

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2,75 zł. miesięcznie, 8,25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,11 zł. miesięcznie, 9,33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5,00 zł., do Gdańska 4,00 guld., do Niemiec 4,00 mk., do Francji i Ameryki 7,50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 126.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 2 czerwca 1928 r.

Rok XXII.

Nowy wojewoda poznański.

Interesującą charakterystykę nowego wojewody poznańskiego, który codopiero objął urządowanie, daje bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer“ Oto jego uwagi:

Majowa kuźnia huczy bez przerwy. Nie strzela już wprawdzie pierwszym dumnym płomieniem, ale i nie zagasa w niej żar, hartujący polityczny i administracyjny łańcuch, mający spoić państwo, opasać społeczeństwo nowymi wartościami i siłami.

Łańcuchowi temu nie przyznawaliśmy nigdy tej przełomowej wagi, czy owej ideowej pozłoty, w jaką stroili go majowi twórcy i zwycięscy. Nie wiązaliśmy też z nim naszych nadziei i losów. Ale nie zapoznawaliśmy również jego znaczenia i pożytku, nie odrzucaliśmy go ślepo tylko dlatego, że montowano go bez nas, że skuto go z cudzego a nie naszego własnego metalu.

Nowy wojewoda poznański, Piotr Dunin hr. Borkowski, który właśnie objął urządowanie, jest tego łańcucha ogniwem. Ogniwem istotnie twórczym i niezłomnym.

Wojewody Borkowskiego nie zapełdziła do majowego obozu, jak tyłu innych łowców wpływów i zaszczytów, chęć wyniesienia i kariery. W obozie tym, w najbardziej czystym jego polu, tkwił zdawną przekonaniem i wiarą. Zaledwie padły pierwsze strzały na warszawskim moście, a los wszczętej walki domowej był jeszcze krwawą niewiadomą, wypowiedział dzisiejszy wojewoda we Lwowie pamiętne słowa: „przecież może raz wybijać okno do Europy — i świeże powietrze wpłynie do Polski“. Słowa te mogą nie wywołać entuzjazmu i oklasku, muszą jednak obudzić szacunek dla nowego wojewody, człowieka charakteru i zdecydowanego przekonania.

Dochodzą do tego dwie wielkie zalety, niezbędne na dominującym posterunku, **rozległy umysł i żelazna energia**. Rozległy umysł ochronił nowego wojewodę przed pętami biurokratyzmu, owym austriackim garbem na barkach administracji polskiej. Umysł p. wojewody, panujący doskonale nad dziedziną prawa i zagadnień praktycznych, tem mniej był jednak podatnym na jałowe wpływy szablonu, że sięgał jasno i wysoko w świat filozofii i literatury. Owoce tych upodobań i żarliwych studiów są rozsypane we formie świetnych artykułów i głębokich rozpraw krytycznych — szkoda, że najsoczystszy owoc, gruntowne studjum o Dostojewskim, znane jedynie z ogłaszanych wyjątków, nie stał się duchową własnością łaknącego ogółu.

Za wojewodą Borkowskim nie błąka się, powtarzamy to z najwyższym uznaniem, **upiór biurokratyzmu**, pokutujący na fotelu jego lwowskich poprzedników. Żelazna energia, którą podnieśliśmy osobno, wieńczyła wszystkie dotychczasowe zamiary i kroki nowego, najwyższego poznańskiego regimentarza pełnym, nieraz wprost nadspodziewanym sukcesem.

Nowy wojewoda pochodzi i przychodzi z kresów wschodnich, z tej odkrytej na nawałnice i ciosy piersi Rzeczypospolitej — powinien przeto najlepiej wyczuć i docenić pokrewną, doniosłą rolę oddanego jego władzy i niezwy-

Polska szanuje niepodległość Litwy.

Sprostowanie fałszów sowieckich.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.) Rozeszła się niedawno pogłoska, że jeden z delegatów polskich w Kownie miał prywatnie wyrazić się, iż rząd sowiecki gotów jest zgodzić się na wcielenie Litwy do Polski pod warunkiem zagarnięcia Łotwy przez Rosję. Warszawski poseł sowiecki Bogomołow przysłał odpis noty wystosowanej z Moskwy do Kowna. Wo-

bec tego minister Zaleski stwierdził, wobec Bogomołowa iż nikt nie mówił o rękomej zgodzie na przyłączenie Litwy do Polski, gdyż naczelną zasadą rządu warszawskiego jest szanowanie niepodległości państw. Wreszcie minister wyraził zadowolenie, że nota sowiecka wypowiedziała się wyraźnie co do utrzymania niezawisłości krajów bałtyckich.

Protekcja niemiecka nad komunistami polskimi.

Aresztowanych w Berlinie spiskowców uwolniono.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.) Centralny komitet wykonawczy komunistycznej partii polskiej, aresztowany przed 8 dniami w Berlinie, wypuszczony został na wolność. Tak zwana „Rote Hilfe“ odżywała oficie uwięzionych. Bez rozprawy sądowej ukarano każdego z nich 8-dniowym aresztem za nielegalne przekroczenie granicy z równoczesnym za-

czieniem okresu śledczego. Uwolnionym oznajmiono wprawdzie, że tracą prawo pobytu w Niemczech, ale dano im do zrozumienia, że mogą starać się o korzystanie z gościnności na zasadzie azylu dla przestępców politycznych. Zwrócono im skonfiskowane dolary, po odrzuceniu 300 mk. na koszt procesu.

Kto ma masło na głowie, ten się słońca boi.

Bebełsi sprzeciwiają się badaniu nadużyć wyborczych.

Warszawa, 31. 5. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w sprawie nadużyć wyborczych przemawiał minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który w przemówieniu swoim bronił rząd przeciwko zarzutom nadużyć podczas wyborów i sprzeciwił się wyłonieniu komisji, która miałaby za zadanie badać ściśle nieokreślone zarzuty. W głosowaniu przeszedł jednak wniosek po-

sta Putka (Wyzw.), który zaproponował wybranie od razu nadzwyczajnej komisji do badania nadużyć złożonej z 9 członków. Wniosek ten przeszedł 16 głosami przeciwko 14. Po wyniku głosowania klub BB oświadczył, że nie wierzy w skuteczność pracy tak skonstruowanej komisji i że wyłonienie komisji jest sprzeczne z art. 34 konstytucji i że wobec tego klub BB w pracach komisji udział brać nie będzie.

Krwawe rozruchy w Białogrodzie.

Nacjonalści i komuniści w walce z policją.

Białogrod, 31. 5. (Pat.) Ubiegłej nocy na głównej ulicy Białogrodu doszło do starcia niezwykle gwałtownego. Manifestanci po odepchnięciu ich na przyległe ulice, zbudowali barykadę ze stołów i krzesel zniesionych z tarasu pobliskiej kawiarni. Policja dokonała szarży. W dalszych starciach z obu stron padło szereg strzałów rewolwerowych. Dziwięciu żandarmów i znaczna liczba manifestantów odniosła rany, przyczem kilka osób jest poważnie ranionych. Are-

szowano 60 osób. Dyrekcja policji podając opis wczorajszych krwawych zajść, podkreśla, że w demonstracji brał udział nie tylko studenci demonstrujący przeciw Włochom, lecz także grupy robotnicze obozu komunistycznego. Dalej zaznacza, że żandarmi otrzymali rozkaz nieczynienia użytku z broni palnej, a strzały, które padły w dniu wczorajszym wieczorem, pochodzą od demonstrantów, których dopiero rozpedziła żandarmerja konna.

ruskie nie wyczuło wszystkich jego braterskich intencji i nie wybrało do sejmiku polityków o wyrobionej marce i tradycji parlamentarnej, wysyłając do Warszawy elementa niedoświadczonych a burzliwych z Dymitrem Lewickim na czele — w każdym razie duch zaufania, zaszczerpiony przez wojewodę Borkowskiego trwa, działając kojąco i hamując nawet na bardziej nieprzejednanych.

Narodową wdzięczność zaskarbił sobie nowy wojewoda przez inicjatywę i akcję wyborczą po polskiej stronie. Zdołał skonsolidować rozdwojone obozy do tego licząc, że nie licząc paru powiatów narodowo niezagrażonych, wyszło we wschodniej Małopolsce z wyborczej urny aż 23 posłów polskich, podczas gdy najśmielsze nadzieje tamtejszego społeczeństwa nie wybiegały poza 18 mandatów. Doniosłości takiego sukcesu tłumaczyć nie potrzeba.

Na jasną administracyjną tarczę wojewody Borkowskiego padł jednak i ponury cień, groźny a ostrzegawczy. Za jego to rządów wyszło z lwowskiej urny wyborczej na czterech posłów aż dwóch sjonistów. Miasto, w którego omszałych szczerbach błyszczy tyle historycznego blasku, kąpiące się w świeżej chwale swoich orłat, legło w wyborczym próchu narodowego upokorzenia. Nie tu miejsce na analizę i podział win, nie odpuszczenia ze stanowiska interesów polskich i katolickich — wzbiera mimowoli jednak obawa, która musiałaby się rozplomić w żywiołowy opór, przed prądami sprzyjającymi żydowskiej fali, kierującej się coraz natarczywiej w naszą dzielnicę.

Przyłącza się do tego uczucie niepewności, czy misja, jaką wytknął sobie niezawodnie w najlepszej wierze, poza ściśle zawodowymi obowiązkami, nowy wojewoda nie zamaci przeciw horyzontu. Wojewoda Borkowski odniósł się z największym uznaniem i afektem do naszej tężyny, tradycji i zasługi, nie omieszkając jednak na pożegnalnym bankiecie, jak doniósł najbliższy strzelecki organ „Dziennik Lwowski“, napomknąć o konieczności wpojenia w nas „pewnych politycznych zmian w kierunku pojmowania tendencji państwowych“. Na kierunek tych tendencji rzuca rąbek światła znamieny fakt, że p. wojewoda bawiąc już po nowej nominacji w Warszawie, informował się o potrzebach i nastrojach naszej dzielnicy wyłącznie u posłów, wysłanych z spreparowanej specjalnie dla Wielkopolski i Pomorza Jedyńki — a przecież z ulgą i radością byłibyśmy powitali wieść, że p. wojewoda, stawiając pierwszy krok, powołał do rady wszystkich naszych przedstawicieli sejmowych i senackich.

Wojewoda Borkowski przybył do nas, by objąć administracyjną buławę po mezu, który piastował ją z prawdziwym dostojenstwem, z najwyższym poczuciem prawa i społecznego obowiązku, a przez to i z największym pożytkiem powszechnym. Wierni w każdej okazji i godzinie naszym zasadom, witamy w nowym dostojniku przedstawiciela władzy w naszym województwie i życzymy dla dobra wielkopolskiej ziemi, niezłomnej strażniczki polskich i granic i skarbow, aby nowy wojewoda, wyzyskując bogate zalety ducha i równocześnie doceniając charakter i posłannictwo własne, stał się jej pierwszym obywatelem nie tylko z mocy dzierżonej władzy ale i zasługi. (ab.)

Z tajemnic trucicieli Europy.

Niemcy uczą bolszewików. — Gaz na ulicach Hamburga. — Okropny przedsmak przyszłej wojny.

(w) „Hamburger Echo“ ogłasza nader ciekawe szczegóły o tajemniczej działalności fabryki fosgenu w Stolzenbergu, gdzie zdarzył się znany wybuch.

Zakład już od r. 1923 przeprowadzał chemiczne i techniczne próby dla zakładów gazów trujących, które powstawały w Rosji. Rzeczy te zdolano ukrywać dlatego, ponieważ pracownicy wtajemniczeni byli komunistami. Dopiero straszny wybuch rozdarł zasłonę. Jak podaje pewien robotnik, zatrudniony w Stolzenbergu, składano i sprzedano w fabryce prócz 5000—6000 butelek fosgenu niezmiernie ilości straszliwego gazu (Blaukreuzgas). Robotnicy nie ośmielili się podać tych rzeczy z obawy, żeby im nie wytoczono sprawy sądowej o zdradę stanu. Obawa jeszcze teraz wiści jak miecz Damoklesa nad głowami pracowników fabryki. (Od nich to piśmo otrzymało swe rewelacje).

Z powodu katastrofy pismo amerykańskie „Philadelphia Ledger“ wydaje b. trafny sąd o Niemcach:

„Dzielnosc niemiecka — pisze — idzie zawsze w parze z pewnego rodzaju głupotą, która stoi w dziwnej sprzeczności z uznanymi talentami rasy niemieckiej“.

Wybuch fosgenu dał mieszkańcom Hamburga straszliwy przedsmak przyszłej wojny gazowej. Gdy istniało jeszcze niebezpieczeństwo, że gaz okryje całunem śmiertelnym olbrzymie miasto, policjanci walczyli z ludnością, która nie chciała otwierać okien i bram, nie chciała wkładać masek — i albo uciekała w panicznym przerażeniu, biegnąc właśnie w najbardziej zagrożone miejsca, albo poprostu z rezygnacją pozostawała w miejscu, oczekując jakiegoś cudu. I istotnie, gdyby nie nagły deszcz ulewny, wichur, który ku morzu zaczął pędzić fosgen — stałaby się

jedna z najstraszliwszych katastrof, Hamburg mógłby przestać istnieć! Potworna fantasmagorja, którą mógłby wysunąć jakiś najkrańcowszy wizjoner przyszłej wojny — o mało co nie stała się rzeczywistością.

W obrębie 17-tu kilometrów od miejsca wypadku wyginęły wszystkie krowy, konie, ptaki, psy i koty.

Ludzi zatrutych jest około 400. Zmarło już około 20-tu. W szpitalach walczy, ze śmiercią, która jest bardzo natrączywa w zatruciach fosgenem, kilkadziesiąt osób.

Ale najgorszą jest w tem wszystkim ta okoliczność, że fosgen może ukryć się w jakimś wgłębieniu terenu, w załamaniu muru, jako niewidzialny pocisk śmiertelności, lada wiatru podmuch może go znów obrócić w mordercze narzędzie.

Dwa dni po wypadku cała okolica robiła wrażenie wymarłej. Nawet w znacznie dalej położonych miejscowościach zaczęły się zdarzać wypadki zatrucia, a mały oddziałek skautów, marszerujący pod miastem, wpadł naraz w strefę fosgenu i ocalał, jedynie dzięki temu, że przejeżdżający pociąg rozdarł pasmo zatrutych wyziewów...

Panika ludności jest tak wielka, że w obawie spożywania produktów, pochodzących z okolic nawiedzonych przez tę kłeskę, mieszkańcy opuścili swe domostwa, kupcy pozamykali sklepy, zamario wszelkie życie.

Aby zniszczyć pozostałe zapasy fosgenu, które sięgają imponującej cyfry 55 tonn, postanowiono przy udziale wojsk specjalnych zalać je amonjakiem. Pociągnięto to za sobą wielomilionowe koszty. Prócz tego około 3000 stalowych butelek z gazem ma się wywieść na morze i gdzieś daleko od brzegów zatopić.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.). W poniedziałek odbędzie się w Warszawie zjazd wojewodów z całego państwa celem omówienia spraw administracyjnych i gospodarczych.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.). Delegacja zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonariuszy państwowych i samorządowych dała wyraz na posłuchaniu u wicepremiera Bartla niepokojom z powodu odrzucenia przez Sejm projektów ustaw mieszkaniowych, a nadto przedstawiała postulat wyrównania różnicy w sprawie dodatku mieszkaniowego.

Wecepremier Bartel oświadczył, że wniosek profesora Krzyżanowskiego, umożliwiający dalszą wypłatę 15%, był postawiony za zgodą rządu, nie zastanowiono się jednak jeszcze nad sposobem i rozmiarem wykonania wniosku.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.). Podpułkownik Idzikowski obejmie wydział lotnictwa przy ministerstwie komunikacji w miejsce inżyniera Görtlera, który ma objąć stanowisko dyrektora przyszłej unii lotniczej. Zawiązanie tej unii pozostaje w łączności z projektem upaństwowienia cywilnej komunikacji lotniczej.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.). Przemysłowcy włókienniczy lódzcy zgodzili się na 6% podwyżki. Robotnicy nie przyjęli propozycji. Postanowiono wezwać masy pracujące do strajku.

Gdańsk, 31. 5. (PAT). Generalny komisarz Rzpłitej Polskiej w Gdańsku dr. Strassburger powrócił wczoraj z urlopu i dziś objął urzędowanie.

Kapitały w Polsce rosą.

Warszawa, 31. 5. (Pat.) W ostatnich dniach pojawiły się w prasie notatki, informujące o rzekomej ucieczce kapitałów z Polski. Opierając się na zupełnie ścisłych danych statystycznych, jak również na bezpośredniej obserwacji ruchu kapitałów, ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości te nie są zgodne z rzeczywistością, gdyż wprost przeciwnie stwierdzić można stale dość równomierny przypiływ kapitałów obcych do Polski.

Następca gen. Wrangla.

Paryż, 1. 6. (Tel. wł.) Były wielki Mikołaj Mikołajewicz zamianował księcia Kutepowa wodzem wojsk rosyjskich emigrantów w miejsce zmarłego generała Wrangla.

Wielka wyprawa celem poszukiwania „Italji“.

Berlin, 31. 5. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi, że Nansen, który powrócił wczoraj z Ameryki, otrzymał propozycję objęcia naczelnej komendy nad wielką ekspedycją ratunkową, udającą się na poszukiwanie generała Nobile. Nansen udzielił dziś telegraficznie odpowiedzi, że gotów jest objąć kierownictwo tej ekspedycji. W ekspedycji mają wziąć udział sterowiec angielski, samoloty niemieckie oraz samoloty i sterowce amerykańskie.

Żydzi chcą w niedzielę handlować. (Z posiedzenia Sejmu).

Warszawa, 31. 5. (AW.) Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu marszałek Daszyński oświadczył że po ukończeniu debaty generalnej nad preliminarzem budżetowym rozpatrywane będą budżety ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. W sobotę na porządek dzienny wejdzie budżet ministerjum oświaty, w poniedziałek zaś rozpatrzone zostanie budżet MSZ a następnie MSWewn. W dalszej dyskusji nad preliminarzem przemawiał poseł Reich (Koło żyd.) zaznaczając szereg postulatów żydowskich jak zmienienie ustawy o świętowaniu niedziel, sub-

Wypadek lotniczy pod Warszawą. Pilot ocalony.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.) W pobliżu Brwinowa pod Warszawą zdarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Z lotniska eskadry myśliwskiej 4 pułku lotniczego w Toruniu odleciał w tym dniu do Dębina porucznik Jordan. Gdy samolot znajdował się nad Brwinowem, aparat wpadł w tzw. korkociąg i zaczął błyskawicznie spadać. W ostatniej chwili pilot zdążył wyskoczyć z aparatu i przy pomocy spadochronu wylądował bez szwanku na polach brwinowskich. Aparat uległ doszczętnemu strzaskaniu.



Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Małborskiej.

Zapowiedziany na 3-go czerwca zjazd w Bydgoszczy, odłożony został na lipiec (15-go, w rocznicę Grunwaldu).

W niedzielę, 10 czerwca odbędzie się

W BRODNICY

w sali Doru Katolickiego zjazd uchodźców i b. działaczy plebiscytowych zamieszkujących powiaty Brodnica, Wąbrzeźno, Lubawa i Działdowo — celem założenia oddziału. Otwarcie zjazdu o godz. 12 w południe.

Przybędą delegaci z Bydgoszczy.

Do wszystkich Zarządów Powiatowych i kół miejscowych Ch. D. w pow. grudziądzkim.

Mocą uchwały Zarządu Woj. Ch. D. na Pomorzu w myśl propozycji Zarządu Okręgowego Ch. D. na okręg grudziądzki, zwołuje się zjazd Rady Okręgowej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, który odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go czerwca br. o godz. 10 przed poł. w Grudziądzu w lokalu p. Jana Kellasa przy ul. Wybickiego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Referat p. posła Baranowskiego na temat obecnej sytuacji politycznej, naszego stanowiska do rządu itd.
3. Dyskusja.
4. Wybór zarządu: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) skarbnika, d) sekretarza.

Sekretariat Wojewódzki Grudziądz:

(—) Kwaśniewski, prezes. (—) Kunz, sekr. (—) Drażek, skarbnik
(—) Knopp, wiceprezes.

PROGRAMY RADJOFONICZNE. SOBOTA, 2 CZERWCA.

Poznań (344,8). Godz. 7.00—7.15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14.00—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 14.15—14.30: Komunikaty PAT. 17.05—17.20: Gawęda barcerska. 17.20—17.45: Odczyt. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych. 19.15—19.35: 68-ma lekcja jęz. franc. 19.35—20.00: Odczyt „Podatek od spadków i darowizn” — p. Franc. Kolbuszewski. 20.00—20.20: Komunikaty gospodarcze. 20.30—22.00: Wieczór lekkiej muzyki. 22.00—22.20: Sygnał czasu, komunikaty: meteor. i PAT. 22.20—22.50: Nadprogram. 22.50—24.00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. 24.00—2.00: XI-ty koncert nocny firmy „Philips”.

Warszawa (1111). Godz. 12.0—13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunik. lotn.-met. oraz koncert gramofonowy. 15.00—15.20: Komunikaty: meteor., gosp. i nadprogram. 16.00—16.25: Odczyt. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05: Odczyt „Co możemy obserwować na niebie w miesiącu czerwcu?” — dr. Jan Gadomski. 17.20—17.45: Transmisja z Wilna. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych. Transmisja z Krakowa. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy. 19.15—19.35: Roznaitości. 19.35—20.00: „Radjokronika”. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 20.30: „Ela”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. 22.00—22.05: Sygnał czasu, komunikat lot.-met. 22.05—22.20: Komunikat PAT. 22.20—22.30: Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

W Tatrach niema jeszcze wiosny.

Narciarze używają w pełni sportów zimowych.

Zima w Tatrach utrzymuje się w roku bieżącym niezwykle długo. Czarny Staw Gąsienicowy jest jeszcze cały zamrznięty, droga do Czarnego do Zmarzłego Stawu jest wskutek wielkiej masy śniegu niedostępna dla turystów bez nart. W Tatrach Wysokich narciarze używają w pełni sportów zimowych. W

Zakopanem w nocy z dnia 28. na 29. bm. spadły znów obfite śniegi przy temperaturze 3 stopni mrozu. Warstwa śniegu obecnie dochodzi na Hali Gąsienicowej do 22 cm., przy Morskiem Oku do 13 cm. W związku z opadami temperatura w Zakopanem znacznie się obniżyła.

**Posel Mietla broni komunistów
a pan Niedziałkowski Mietlą,**

zamiast, żeby obaj wymietli na swoim podwórku.

milionów, 33 tysiące 170 zł. 97 groszy, bezrobotnym pracownikom umysłowym zaś 783 tysiące, 791 zł. 8 gr., razem 16,838,962,07 zł. Z tytułu państwowej pomocy doraźnej wypłacono ponadto: bezrobotnym pracownikom fizycznym 26 milionów 599 tysięcy 510 zł. 91 groszy, umysłowym 4 miliony, 879 tysięcy 202 zł. 80 groszy, razem 31 milionów 478 tysięcy 773 zł. 77 groszy.

Ogółem wymagało więc utrzymanie (względne) bezrobotnych nakładu 43 milionów, 317 tysięcy 735 zł. 84 gr.

Dochody „Funduszu Bezrobocia”, administrowane bardzo oszczędnie (koszta administracyjne wynoszą 6,51% wpływów), składające się z wpłat zakładów pracy, ubezpieczonych, dopłaty skarbowej i ker, nakładanych na pracodawców za dokonywanie wpłat nieterminowo, przewyższają rozchody o 26 milionów 759 tysięcy złotych 38 gr.

To znaczy, że „Fundusz Bezrobocia” doszedł do utworzenia pewnej rezerwy. I tu przystąpić należy do wniosków.

Przedewszystkiem pytanie: Dlaczego X. A. Woycicki uważał w roku 1924 warunki do akcji zapobiegawczej za niedojrzałe? Twierdził tak na podstawie faktu, że Skarb Państwa, wtedy zaledwie zreorganizowany, nie miał środków, któreby mógł rzucić na walkę z bezrobociem w formie kredytów produkcyjnych. Obecnie Fundusz Bezrobocia posiada pewną rezerwę. Z tego wnioskuje, że warunki do pracy zapobiegawczej w walce z bezrobociem dojrzewają.

Jest faktem, że wielka część przemysłu nie ma możliwości rozszerzenia produkcji swojej, a więc zatrudnienia większej ilości robotników, skutkiem braku dostatecznego kapitału. Nasuwa się więc pytanie, czy tego zjawiska nie możnaby usunąć drogą wykorzystania rezerw „Funduszu Bezrobocia” w kierunku udzielania taniego kredytu tylko tym przedsiębiorstwom, które po dostatecznym zabezpieczeniu kredytu zobowiązują się zwiększyć ilość zatrudnionych robotników. Wypożyczony kapitał „Funduszu Bezrobocia” mimo niskiej stopy procentowej rentowałyby się znakomicie skutkiem ubytku świadczeń na rzecz bezrobotnych.

Wysuwając tę myśl, zdajemy sobie oczywiście jaknajdokładniej sprawę z tego, że środek powyższy nie uzdrowi stosunków natychmiast i radykalnie. Byłby to tylko pierwszy krok na drodze pracy zapobiegawczej w walce z bezrobociem. Środkiem, usuwającym bezrobocie radykalnie, jest podniesienie zdolności konsumpcyjnej najszerzych warstw i rozszerzenie przez to wewnętrznego rynku zbytu.

W każdym razie nawołuje nas bilans „Funduszu Bezrobocia” do wyjątkowej pracy w kierunku zwalczania najstraszniejszej z chorób społecznych, bezrobocia. Należy pamiętać, że siła państwa zależy w wysokim stopniu od siły materialnej i gospodarczej społeczeństwa. Siły te podkopuje bezrobocie przez marotrawienie sił ludzkich, bezproduktywne zużycie kapitałów i deprawację duszy ludzkiej.

Wiadomości z kraju.**Nowe odznaczenia.**

„Monitor Polski” z dnia 29 ub. m. ogłasza listę odznaczonych złotym i srebrnym krzyżem zasługi. Złoty krzyż zasługi otrzymała matka **Marja Karłowska**, generalna przełożona Zgromadzenia S. S. Pasterek od Opatrzności Boskiej w Pniewitnie na Pomorzu za zasługi na polu pracy społecznej.

Pozatem srebrne i brązowe krzyże zasługi otrzymali z racji jubileuszu współpracownicy Ossolineum we Lwowie.

„Chłopska Międzynarodówka”.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.) Rada naczelna Stronnictwa Chłopskiego ogłosiła rezolucję przyjętą na posiedzeniu w czasie Zielonych Świąt. Występują one przeciw rządowi obecnemu jako przedstawicielowi kapitalistów i nawołują do zjednoczenia grup włościańskich oraz do utrzymania republikańskiego demokratycznego ustroju. Stronnictwo przystąpiło do chłopskiej międzynarodówki, mającej swe biuro w Pradze.

Niemowle ukryte w rowie przydrożnym.

Mieszkanca Wojnowic (pow. grodzkiego) niej. F. A. młoda, bo 21-letnia mężatka będąc w drodze w d. 24. ub. m. uczuła zbliżający się poród.

Gdy rozwiązanie nastąpiło F. A., widocznie w obawie przed następstwami ujawnienia macierzyństwa, czy też z innych względów, zagrzebała przybyłą na świat dziewczynkę w błocie w przydrożnym rowie, przykrywając ją zieliskiem.

Policja wykryła jednak ten czyn niemłodościwej matki i sprawę oddała w ręce prokuratorji.

Dziecko o dwu głowach.

W Wołominie pod Warszawą w rodzinie niejakich Wojciechowskich narodziło się dziecko o dwu głowach: drugą głowę miało wyrastającą niejako z łoputki. Obie głowy bliźniaczo do siebie podobne, były jednakowo rozwinięte i owłosione.

Niezwykle dziecko urodzone w obecności akuszerki żyło 3 godziny. Lekarz zabezpieczył je od rozkładu. W sprawie przekazania trupa zbiorom uniwersyteckim toczą się rokowania z rodzicami dziecka. Dziecko o dwu głowach jest drugim dzieckiem pp. Wojciechowskich, pierwsze urodzone przed dwoma laty jest normalne i dobrze się chwala. Matka dziecka Stanisława Wojciechowska liczy lat 28, ojciec zaś, dozorca w fabryce łóżek, liczy lat 40. Wieść o niezwykłych urodzinach wywołała w Wołominie zrozumiałą sensację.

Za pozdrowienie chrześcijańskie pobity na śmierć.

Pisma łódzkie donoszą: Wiesz Ruda-Bugaj pod Aleksandrowem, pow. łódzkiego, zamieszkała w przeważnej części przez kolonistów niemieckich była terenem ohydnej zbrodni, której szczegóły mrożą krew w żyłach.

Do wsi tej przyszedł robotnik jednej z fabryk łódzkich Józef Chojna, który ostatnio był bez pracy i wędrował w poszukiwaniu zarobku.

Przed jedną z zagród zobaczył 2-ch gospodarzy, rozmawiających z sobą. Chojna powitał ich staropolskim „Niech bądźcie pochwalony” i opowiedział, że jest od pewnego czasu bez pracy i prosił o jakąś zapomogę oraz o nocleg.

W odpowiedzi koloniści, sołtys tej

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.) Nowo opracowany projekt ustawy drogeryjnej przewiduje obowiązek przeegzaminowania wszystkich drogerzystów, przyczem dla drogerzystów co najmniej z 5-letnią praktyką zawodową będą egzaminy ułatwione.

Partja Pracy i Związek Naprawy szukają kontaktu.

Warszawa, 1. 6. (tel. wł.) 30 ub. m. odbyło się zebranie przedstawicieli Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej. Postanowiono doprowadzić do połączenia obu organizacji w połowie czerwca. Na razie wyłoniono trzy komisje celem przeprowadzenia prac przygotowawczych.

Prywatne biura pośrednictwa pracy zostaną zniesione.

Zgodnie z obowiązującą ustawą o społecznych biurach pośrednictwa pracy, która przewiduje, że prawo utrzymywania biur pośrednictwa pracy mają jedynie instytucje państwowe, samorządowe i społeczne — opracowuje Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozporządzenie w sprawie stopniowej likwidacji prywatnych biur pośrednictwa pracy.

Należy nadmienić, że prywatne biura pośrednictwa są przeważnie terenem wyzysku pracowników.

Otwarcie elektrowni w Brzeźowce.

Onegdaj poświęcono i uruchomiono elektrownię w Brzeźowce obok Jasła, będącą własnością Spółki z ogr. odp. „Elektrownia Zagłębia Krosnińskiego we Lwowie”, a wchodzącej w skład największej w Polsce firmy naftowej t. j. koncernu naftowego „Premjer”.

wsi August Hailer i jego zastępca Edward Pauler, obrzucili go stekiem najordynarniejszych wyzwisk, wśród których „ty parszywa polska świnię” należały do najlagodniejszych.

Gdy robotnik odpowiedział, że ich za to Bóg skarże, koloniści rzucili się na niego, przewrócili na ziemię i tak długo bili kijami i kamieniami, aż biedak wyzionął ducha. Następnie trupa z roztrzaskaną czaszką rzucili na szosę, gdzie zwłoki zostały znalezione przez przechodzącego policjanta.

Wszczęte natychmiastowe energiczne śledztwo, wykryło sprawców ohydnych mordów. Obaj zostali przewiezieni w kajdanach do urzędu śledczego w Łodzi.

Nowy przykład zuchwałości złodziei łódzkich.

W Łodzi miesi się w domu przy ul. Głównej 17 sklep towarów galanteryjnych, własność Jana Brutta. Przedwczoraj w nocy dokonali różni włamywacze w tym sklepie zuchwałej kradzieży: wynieśli towaru na 50 tysięcy złotych.

Złoczyńcy, korzystając z nieobecności właściciela, przecięli kłódkę, wiszącą na drzwiach, zdjęli sztabę żelazną, otworzyli wytrychem drzwi zwykłe i weszli do sklepu, skąd skradli różne artykuły sprzedazy na ogólną sumę 50 tysięcy złotych. Podczas, gdy operowali w sklepie, towarzyszył im zamknięty drzwi zewnętrzne na sztabę, przecięta kłódkę za-

Z życia kolonii polskiej w Belgji.

W miejscowości przemysłowej Tournaï odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru byłych żołnierzy frontowych polskich, zajętych w tutejszych fabrykach bardzo licznie. Poprzedzone nabożeństwem uroczystem w tut. katedrze, odprawionem przez ks. Ślusarza w obecności ks. rektora Kotowskiego z misji polskiej w Brukseli, p. Filipowicza, sfer oficjalnych belgijskich i oficerów garnizonu, delegatów towarzystw polskich w Belgji, udali się członkowie pochodem do ratusza. Tu przyjął ich burmistrz w obecności generalicji belgijskiej, gdzie zauważyliśmy między innymi gen. Thomasa, który w gorących słowach podniósł wspólną ideę odrodzenia Polski i wielką nić przyjaźni między dwoma narodami. Uroczystość skończyła się odwiedzeniem licznych grobów żołnierzy polskich na cmentarzu w Tournaï.

Niestłuchane zajście na dworcu w Oliwie. Wehrwolfy zatrzymują pociąg i turbują Polaków.

Jak nam donoszą z okazji militarystycznego kongresu „Wehrwolfów” z Rzeszy w Gdańsku, doszło na dworcu kolejowym Oliwa do skandalicznego incydentu. Silne grupy „Wehrwolfów” w mundurach, zatrzymały na dworcu Oliwa pociąg osobowy polski Gdynia — Gdańsk, który według rozkładu jazdy wogóle w Oliwie stawać nie miał i wtargnęły do wagonów zachowując się prowokacyjnie wobec spokojnych podróżnych, rozmawiających po polsku. W pociągu tym zostało nawet kilku Polaków poturbowanych, między nimi byli zaczepiani po grubijańsku urzędnicy polskiej Rady Ministrów jadący przypadkiem tym pociągiem.

Podróże zagraniczne Żeglugi Polskiej.

Powszechnie zainteresowanie wzbudzają nadzwyczaj ciekawie ułożone wycieczki na parowcu Żeglugi Polskiej „Gdynia”, prowadzące na Bornholm, do Danji i Szwecji. Jedna wycieczka skierowuje się nawet do Norwegji, dwie inne do Estonji, Finlandji i Łotwy.

Trudne warunki żeglugi jesienią roku 1927 wykazały świetne właściwości morskie „Gdyni”, który się trzyma na fali lepiej niż wiele znacznie większych statków.

Komendantem statku jest doświadczony marynarz kapitan wielkiej żeglugi K. Ryński.

Statek zaopatrzony jest w 4 duże łodzie ratunkowe, które mogą zabrać 120 osób. Prócz tego są na statku 4 tratwy ratunkowe dla około 80 osób, koła ratunkowe po jednym na każdego pasażera.

Wypadki ze statkami osobowymi latem na Bałtyku należą do nadzwyczajnych wyjątków i od dziesiątków lat nie było poważniejszych awaryj z tego rodzaju statkami w sezonie letnim.

Parowiec „Gdynia” jest ostatnim słowem komfortu, przedstawiając jakby pływający hotel, nadzwyczaj wygodny, z którego pasażerowie mogą wygodnie zwiedzać stolice skandynawskie i bałtyckie, nie ponosząc drogiego kosztu utrzymania w tych krajach, mających przeważnie droższą większą od naszej.

Paszporty zagraniczne dla członków tych wycieczek nie są wymagane, istnieje również 66% zniżka kolejowa w drodze powrotnej kolejami polskimi.

Wszystko powyższe daje rękojmię zupełnego powdzenia tych wycieczek w tegorocznym sezonie.

Z M A R L I.

Ś. p. Eleonora Książkiewiczowa w Wągrowcu.

Ś. p. Gustaw Łódzia-Szoldowski w Poznaniu.

Ś. p. Kazimierz Silski w Strzelnie.

Ś. p. Bolesław Wagner, podróżujący w Poznaniu.

Komers Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy.

Komers strzelecki, który zgromadził ca. 150 osób, zagałił prezes Bractwa, p. Leon May powitaniem przedstawiciela duchowieństwa w osobie ks. Łapki, reprezentantów władzy wojskowej w osobach majora Morawskiego kpt. Błażejewskiego i kpt. Przybylskiego i prasy, reprezentowanej przez p. red. Wiertelorzo z *Dz. Bydg.* Zanalizowawszy po krótko przebieg tegorocznego strzelania, doszedł prezes Bractwa do przekonania, że wyniki tegoroczne są na tarczach honorowych i premiowych nadzwyczajne. Dla tarczy premiowej ustalono up. warunek, że L. nagroda (wysokowartościowa bowla) wydana może być tylko na 60 pierścieni (na 60 możliwych). Niekilku strzelcy wyrazili przy ustaleniu tego warunku przez zarząd wątpliwości. A jednak krok zarządu był — jak się okazuje celowy, podrażnił bowiem ambicję zawodników i nagroda pierwsza z tarczy premiowej przeszła za 3x20=60 pierścieni do rąk p. Knideza. II. nagrodę zdobył p. Dorsz (59 pierścieni), III. p. Bloch (59), IV. p. Romański (59), V. p. Zieleski (59), VI. p. Pilaczyński (59), VII. p. Chybicki (59), VIII. p. Wł. Gonczewicz (59), IX. p. Kwiecicki (59), X. p. Parzys (59), XI. p. Szymański (59), XII. p. Kesterkę (58), XIII. p. Biernacki (58), XIV. p. Steinborn (57), XV. p. Sporny (57), XVI. p. Draheim (57), XVII. p. Stelmach (57), XVIII. p. Paszek (56), XIX. p. Jankowski (56), XX. p. Zborowski (56), XXI. p. Kraske (56), XXII. p. Osienki (56), XXIII. p. Wize (56), XXIV. p. Stryszek (56), XXV. p. Michalski (55), XXVI. p. Schroedel (55) i wreszcie ostatnią (XXVII. nagrodę) p. Kasprzewski (55 pierścieni).

Na tarczy wolnoroęcznej zdobyli nagrody: I. p. Stryszek (54), II. p. Pilaczyński (51) i III. p. Kesterkę (50).

Najcenniejszy strzał na tarcz myśliwską dał p. Gański, trafiając w same centrum.

Na tarczy honorowej (o ordery) pierwszą nagrodę zdobył p. Dorsz (59), który jako dodatkową nagrodę otrzymał zafundowany przez firmę Goerdel (E. Matecki) kosz reprezentacyjny z szampanem i likierami.

Ponadto przyszły do rozdania jeszcze dwie premje, zafundowane i to jedna, los loterii państwowej, ofiarowany przez żonę prezesa p. Mayową i drugi, serwis stołowy do ryb, ofiarowany przez p. Dymkowskiego z ul. Gdańskiej.

Po odczytaniu wyników uczył prezes od powiedniem przemówieniem 50 lecie przynależności do Bractwa członka honorowego p. Beetza który mimo podeszłego wieku brał udział w deklardzie, odebranej w drugi dzień Zielonych Świąt na placu Wolności przez p. gen. Thommee. P. Beetz został w uznaniu wierności dla Bractwa udekorowany orderem jubileuszowym. Zachęciwszy wszystkich członków Bractwa do naśladowania p. Beetza i pilnego przygotowywania się do nowych zawodów, które Bractwo czeka, zaprosił prezes p. May do rozpoczęcia właściwego komersu, do którego gospodarz „Strzelnicy” z polecenia Króla Kurkowego i jego dygnitarzy przygotował skromną i smaczną kolację. Prezes p. May zakończył swoje końcowe przemówienie toastem na cześć zwycięzców Króla, Rycerzy i Poruczników. Na toast ten odpowiedział Król Kurkowy p. Kwiecicki toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dalszym ciągu komersu toastowali II. rycerz p. Giazik na cześć władzy kościelnej w ręce ks. Łapki, ten zaś na rozwój Bractwa. I rycerz p. Parzys wniósł toast na cześć armii w ręce p. majora Morawskiego, p. major Morawski na członków Bractwa. P. radca Milchert podniósł zasługi obecnego zarządu i wniósł toast w ręce jego prezesa p. Maya. P. Kasprzewski uczył obecne w wielkiej liczbie panie.

W serdecznym nastroju bawiono się jeszcze do godziny drugiej w nocy miłą pogawędką i tańcami, do których przygrywał kwartet orkiestry 62 pułku piechoty. Komers zakończono względnie rychło, aby braciom strzelcom po trudach ciężkiej walki strzeleckiej dać możność odpoczynku i zgromadzenia sił do zamykającego uroczystości strzeleckie wielkiego i tradycyjnego balu Króla Kurkowego, przygotowanego najstaranniej na sobotę 2 czerwca w salach „Strzelnicy”

Warszawa — Bydgoszcz.

(Paragon).

Zdawałoby się, że porównanie Bydgoszczy z Warszawą musi zawsze wyjść na niekorzyść tej ostatniej a ku chwale naszego miasta. Bo przyzwyczajeniśmy się widzieć we Warszawie siedzisko wszystkiego złego. A jednak są w Bydgoszczy rzeczy złe, o wiele gorsze niż w Warszawie.

Na pochwałę Bydgoszczy n. p. powiedzić należy, że jest u nas mniej żebractwa, a to, jakie spotykamy, jest skromne i o ile możności kryjące się przed oczami ludzkimi. Żebrak wyciągający rękę na ulicy jest u nas rzadkością, gdy w Warszawie należy do codziennych zjawisk. Plaga żebractwa ulicznego jest w Warszawie niesłychanie rozpowszechniona. A są to przytem żebracy bezczelni, natrętni, którzy nie rzadko groźbą wymuszają dla siebie jałmużnę. Ostatnio stał się głośnym żebrak stojący na ulicy Marszałkowskiej, który zaczął przechodniów ostrem pytaniem:

— Mogie czy nie mogie prosić na kawałek chleba?

Z tem wszystkim jego czerwony, mocno rozparzony nos, wskazuje na to, że nie tyle chodzi mu o chleb, co o wódkę.

Bieda bydgoska rzadko wychodzi na ulicę, a obchodzi zato prywatne mieszkanka z niemą prośbą o jałmużnę. Nasz urząd opieki społecznej przeciwdziała bardzo skutecznie i tej formie żebractwa, sprzedając 5 groszowe bony, które można rozdáwać proszącym, a które to bony urząd opieki społecznej zamienia na pomoc, jaka co do danego osobnika wydaje mu się najodpowiedniejszą.

Na chwałę policji warszawskiej powiedzić trzeba, że trzyma ona w surowych ryzach dorożkarzy i szoferów taksówek. Zajęcia publiczności z tymi ostatnimi należą do wyjątków. Samochody w Warszawie są o połowę tańsze niżeli w Bydgoszczy, a naciąganie gości na wyższą taksę lub manipulowanie koło taksometru, aby więcej pokazał jak się należy, jest rzeczą prawie nieznaną. Nie można natomiast powiedzić tego samego o Bydgoszczy, która ma najdroższe taksówki w całej Polsce, a i to często gość nie jest pewny, czy nie płaci wyższej ponad właściwą taksę należności, na co skarży się bardzo często. Za to utrapieniem bydgo-

tujący się często z lepszych sfer, którzy każą się godzinami obwozić po mieście, nie chcąc następnie za jazdę płacić. Z targi na tem tle są bardzo częste i wywołują w regule zgorszenie publiczne.

Zycie w Warszawie, jeśli je kto umie sobie urządzić, jest stanowczo tańsze niżeli w Bydgoszczy. A trafi się na lokal o bydgoskich cenach, to zato potrawy są wiele lepsze a porcje większe. N. p. zupa kosztuje przeciętnie 50 groszy. Jest mimo to wiele pożywniej zrobiona od bydgoskich wódzianek. Są w Warszawie prywatne restauracje, w których można za niewielkie pieniądze bardzo dobrze a nawet wykwinnie się stołować. To samo odnosi się do cukierki i kawiarni. W Bydgoszczy i Warszawie ciastka są wprawdzie po 30 groszy, ale u nas robi się je na kulerolu lub innym sztucznym tłuszczu, gdy w Warszawie zawsze na świeżem maśle. Naturalnie nie odnosi się to do lokali luksusowych jak Polonia, Pałac kryształowy i inne, które są niezwykle drogie, jakkolwiek zato ma się bardzo wykwinną usługę i elegancki sposób podawania potraw. Na pochwałę Bydgoszczy powiedzić należy, że naogół nie mamy restauracji obliczonych na lupienie gości.

Gdyby nasza gospodyni zobaczyła targ jarzynowy i owocowy w Warszawie, zdziwiłaby się, o ile te rzeczy są w stolicy tańsze niż w naszej zaściankowej Bydgoszczy. O tym czasie np. nie wiadomo gdzie u nas zwrócić się po dobre owoce (bo nie można uznawać za takie sprzedawane na rynku za drogie pieniądze jabłka, istne psionki, jakimi gdzieindziej karmi się inwentarz). We Warszawie natomiast w każdej kolonialce nabywa się za niedrogie pieniądze pierwszorzędną owoce, jakich my w Bydgoszczy na oczy nie widzimy.

Tak samo jest w Warszawie bardzo dobrze rozwinięte hotelarstwo, które znów w Bydgoszczy szwankuje, gdyż posiadamy u nas za ledwie jeden hotel, odpowiadający kulturalnym wymogom.

Tramwaje w Warszawie są bez porównania tańsze. Cena biletu wynosi tam wprawdzie 25 groszy, ale za te pieniądze można ujechać i 10 klm., podczas gdy u nas długość linii tramwajowej jest bardzo krótka i cena biletu 20 groszy nie pozostaje do niej w żadnym

Barbarzyńskie obchodzenie się z psami.

Z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości fakt powstania w Bydgoszczy towarzystwa ochrony zwierząt, stosowane bowiem, zarzucone już dawniej metody barbarzyńskiej tresury wyznawane przez treserów psów, przeznaczonych dla ociemniałych, urągają nie tylko uczuciom ludkości, ale stoją w wyraźnej kolizji z istniejącymi przepisami.

Liczne podręczniki, wydawane przez zarządy tresury psów policyjnych i wojskowych wyrażają opinie, że tresura psów musi polegać na łagodnym traktowaniu zwierzęcia, w przeciwnym bowiem razie zastraszony pies poprostu głupieje i praca idzie opornie. Innej zupełnie metody trzymają się pomocnicy zakładu tresury w Bydgoszczy wbrew zdaniu, wyrażonemu przez ich pryncypała, albowiem w piątek dn. 18 bm. o godz. 6 wieczorem przy ul. Gdańskiej treser w oczach oburzonej publiczności podnosił psa na łańcuchu do góry, przerzucał go z jednej strony chodnika na drugą, znęcając się nad ogłupiałem ze strachu zwierzęciem. Ponieważ traktowanie tego rodzaju przeszło już zdaje się w metodę, cały szereg bowiem osób wyraża oburzenie z powodu kopania, szarpania, bicia zwierząt przy tresurze, preto podaje się ten fakt do wiadomości publicznej w nadziei, że publiczność, obserwująca tego rodzaju fakty, poda je do wiadomości policji, która, jak oświadczone, w każdym wypadku chętnie zastosuje skuteczną interwencję.

Z sali sądowej.

Stalszowanie dokumentu.

Powojenna demoralizacja rozciąga swe kręgi nie tylko w miastach, ale i wśród ludu wiejskiego, gdzie chciwość i pogoń za pieniądzem doprowadza zdemoralizowane jednostki nawet do zbrodni. Przykładem tego była rozprawa, która odbyła się przed drugą izbą karną sądu okręgowego, przeciw 44-letniemu Wiktorowi Bobrowskiemu z Solca Kujawskiego, oskarżonemu o stalszowanie dokumentu, mającego doniosłość dla udowodnienia jego stosunków prawnych przed sądem.

Bobrowski miał na dozywociu swą 86-letnią macochę, Annę Bobrowską, której obowiązany był wypłacać co miesiąc 35 zł. na utrzymanie. Obowiązku tego jednak nie wypełniał sumienie, gdyż zalegił macosze przeszło 700 zł. Na skutek wyroku sądowego wypłacił staruszkę 600 zł., na pozostałą zaś zalegiłość prosił o prolongatę.

Pewnego dnia zawiadził staruszkę do siebie, dał jej 60 zł. gotówką oraz 2 centnary żyta w cenie 20 zł., na odbiór czego wypisał dwa kwity — jeden dla siebie, drugi dla macochy, które to kwity obydwójce podpisał. Gdy pewnego razu macocha przyszła do niego ze swym kwitem, żądając reszty należności, Bobrowski wyrwał jej kwit i spalił, następnie na swoim kwicie dopisał na planowo pozostawionem dla tego celu miejscu, że wypłacił macosze prócz powyższych 60 zł. i 2 ctr. żyta, jeszcze 1000 zł. gotówką na procent przyszłego jej odszkodowania dożywocia.

Przeprowadzona rozprawa wykazała w zupełności winę podsądnego i sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora skazał go na 3 miesiące więzienia, oraz na ponoszenie kosztów sądowych, przyjmując, jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony nie był dotychczas karany. Prokurator poczynił odpowiednie zastrzeżenia, co do ścigania prawnego świadków, składających sprzeczne zeznania w tej sprawie.

Kradzież roweru.

Jan Tobolewski zabrał w Fordonie, z podwórza hotelu Polskiego rower na szkodę p. Cisaka, który to rower następnie zaprowadził do mieszkania p. Wesolowskiego, prosząc, aby mógł go tam na chwilę zostawić, gdyż ma interes i niezadługo po niego wróci. Tobolewski jednak tego dnia już nie wrócił po rower, a przybył do domu p. Wesolowskiego goście, rozpoznali rower jako własność p. Cisaka. Na skutek tego p. W. dał znać policji, która Tobolewskiego aresztowała, a rower poszkodowanemu zwróciła.

Za to przestępstwo prokurator domagał dla oskarżonego 8 miesięcy więzienia, sąd jednak zasądził go na 6 miesięcy.

Ze sportu.

I O.P.N. „Gwiazda” — I O.P.N. „Sokół I.”

W niedzielę, dnia 3 czerwca br. o godzinie 17-tej odbędzie się na Stadionie mecz o mistrzostwo Kl. B. Pom. O. Z. P. N. pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami.

Dnia 30 maja b. r. zmarł nagle wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz ujeżdżacz, śp.

Stefan Świątkowski

Pamięć po Zmarłym u nas nigdy nie zaginie.

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1928 r.

7734) **Preuss & Wolff.**

Wszystkim krewnym, przyjaciółom i życzliwym oraz towarzystwu „Sokół“ za wyrazy współczucia, nadesłane wieńca i liczny udział w pogrzebie naszej ukochanej śp.

Gertrudy Błaszakówny

składa z głębi zbolełego serca

serdeczne „Bóg zapłać“

7736 **Rodzina.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 2 czerwca o godzinie 10-tej przed południem sprzedam przy ul. Toruńskiej nr. 100—103 około (16022)

15 000 butelek (3/4 ltr. koniaków, bordówki i kropówki)

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Kucharz, komornik sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 2 czerwca o godzinie 12-tej sprzedam przy ul. Toruńskiej 110: (16023)

2 kanapy (zielony plusz), 2 fotele, bielizniarkę

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

Kucharz, komornik sądowy z p. w Bydgoszczy.

Przetarg na wykonanie prac malarskich

przy konstrukcji żelaznej „Mostu Wałowego“ nad Wisłą w Tczewie.

Przewidziane jest malowanie ca. 42 tysięcy m² z dostawą narzędzi i potrzebnego rusztowania bez dostawy farby. Wzory ofertowe można odebrać za opłatą 1,— zł. w Powiatowym Urzędzie Budowlanym.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na prace malarskie przy moście nad Wisłą“ należy złożyć do dnia 9 czerwca 1928 r. godz. 11-tej w powyżej podanym urzędzie, gdzie w dniu tym nastąpi otwarcie ofert.

Jako wadium należy najpóźniej pół godziny przed rozpoczęciem rozprawy ofertowej wnieść do Powiatowej Kasy Komunalnej w Tczewie 5% gotówki sumy oferowanej lub taką gwarancję bankową, jaka za dostateczną uznaną zostanie. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub też nieuwzględnienia żadnej oferty.

Tczew, dnia 24 maja 1928 r. (14004)

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Dytkiewicz, starosta powiatowy.

Wydzierżawienie trawy

1) z łąk należących do probostwa Strzelewa; 2) z łąk Strzeleskich nr. 25, 26, 27, przyłączonych do majątku Kamieńca; 3) łąki w Kruszynie przy kolei w parcelach po 2 i 3 morgi razem 150 morg, przez licytację w gościnu w Kruszynie u p. Sukowskiego w poniedziałek, dnia 4 czerwca o godz. 12-tej. Łąki są nadzwyczajne i znajdują się w dobrej kulturze.

Izydor Wojtanowski
15024) Kruszyniec, — Kamieniec, stacja Pawówek.

Wydzierżawienie sadów i alei owocowych

należących do Dóbr Samostrzelskich, odbędzie się w piątek, dnia 8 czerwca br. o godzinie 12 w kasie w Samostrzelu przez licytację za natychmiastową zapłatą.

Bliższe warunki podane będą w terminie przed rozpoczęciem dzierżawy. (13907)

Zarząd Majętności Samostrzel.

Tegoroczna sprzedaż traw

na łąkach Majętności Łabiszyńskiej odbędzie się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszewskiego w poniedziałek, dnia 11 czerwca 1928 r., we wtorek, dnia 12 czerwca 1928 r. Początek zawsze o godzinie 10 rano. (13932)

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej

Kapelusze

modne — tanio

The Gentleman
Bydgoszcz (8031)
ul. Mostowa nr. 3.

Pończochy

damskie — tanio

The Gentleman
Bydgoszcz (8030)
ul. Mostowa nr. 3.

Ofiarujemy:

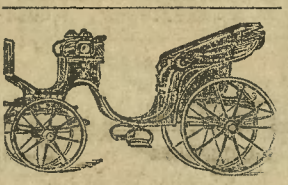
chłodniki do mleka w wszelkich wielkościach

konwie do mleka z zawartością 2—50 ltr. różnych systemów,

wiadra do mleka i wiadra cynkowe, sита i cedzidla do mleka,

pierszenie do konwi, węże gumowe, belgijskie pały zapędowe sierzści wielbłądziej, pały skórzane, pokłady na posadzki, obicia na ściany, oliwy, tuszyczne, przetwory chemiczne, towary szklane i instrumenta do zbadania mleka i dla opieki zwierząt po cenach konkurencyjnych. (11501)

Molkerei-Baugesellschaft
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, Dworcowa 94.



Fabryka powozów dawn. Sperling-Nakto
Telef. 80. Rok zał. 1864.

Poleca swoje uznane i renomowane wyroby — na składzie wielki wybór (18552) gotowych powozów i bryczek od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Odnowienie i wyrestaurowanie używanych starych pojazdów wykonujemy prędko, solidnie i po umiarkowanych cenach.

UWAGA! Przy fabryce warsztat reperacyjny maszyn rolniczych.

Prawdziwy miód pszczelny

kupuje każdą ilość

Fabryka Wyrobów Cukrowych Bracia Tysler,
ul. Dworcowa 52.
7566

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje w najbliższym czasie

pomieszczenia

z utrzymaniem w kulturalnych warunkach w ładnej leśnej okolicy. — Dwór lub spokojny pensjonat z brzdkiem pożądany. Oferty pod „K. A.“ do biura ogłoszeń S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50. (14075)

Mieszkanie
6 pokoi, komfort, śródmięście. Za cały rok 2500 zł. Pogoń Dworcowa 80. (7716)

Mieszkania
2—5 pokojowe odda „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. 7754

Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż przejąłem w drodze kupna realność przy ulicy Grunwaldzkiej pod nr. 5-tym wraz z interesem rzeźnickim po panu Dürre, którego otwarcie nastąpi dnia 2 czerwca r. b.

Fabrykować będę wyroby mięsne tylko pierwszorzędnej jakości po cenach solidnych.

Prosząc Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy o łaskawe poparcie kreśle się

z poważaniem

Franciszek Mathea
mistrz rzeźnicki.
tel. 1053.

15019)

Winiarnia Luckwald Nast.
ulica Jagiellońska 9
poleca

smaczne obiady obywatelskie. Wyborowe kolacje — zimne i ciepłe potrawy.

Codziennie świeża zupa rakowa.

Bowla Waldmeister. (14074)

Kawiarnia Łuczyk

Gdańska 15 Telefon 1680

W sobotę, dnia 2-go czerwca b. r.

wielki koncert pożegnalny

znanej orkiestry z kina „Kryształ“ pod kierownictwem p. kapelmistrza Wybrańskiego.

Wielkie niespodzianki. 200 losów gratis.
15099

Ulubione i modne

parasolki plażowe

poleca w wielkim wyborze po niskich cenach

Bydgoska Fabryka Parasoli Rudolf Weissig
ulica Gdańska 9, vis-à-vis Hotelu pod Orłem

Dr. Proebstel i S-ka

farbuje

czyści 13565

plisuje

Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski.

Filja w Bydgoszczy: ul. Gdańska nr. 141

Filja w Inowrocławiu: ul. św. Jakóba nr. 18.

Poleca pierwszej jakości i po najniższych cenach

Pokost gwarantowany czysto-łniany,

KIT szklarski minjowy

w wszelkich gatunkach. — Chemiczna Fabryka „DELTA“ Bydgoszcz, Gdańska 71

Ostrzeżenie!

Niniejszem ostrzegam przed kupnem od kogokolwiek domu w Bydgoszczy przy ul. Matejki 2, ponieważ od 6 czerwca 1928 r. jestem wyłącznym właścicielem tego domu. (13962)

Stanisław Jan Gąsiorowski, Warszawa,
ulica Chmielna 68.

Na zakończenie kursu odbędzie się dnia 2 czerwca b. r.

wielki bal

w sali Stara Bydgoszcz. — Uczniowie, ich rodziny i przez nich wprowadzeni goście mają wstęp. (7741)

M. Toeppe, nauczycielka tańca.

Konkurs.

Magistrat miasta Bydgoszczy ogłasza konkurs na posadę

inżyniera-elektrotechnika

Wymagane: 1. obywatelstwo polskie, 2. wyższe studia techniczne, 3. kilkoletnia praktyka w elektrowniach, możliwie przy wysokim napięciu.

Posada do objęcia natychmiast. (15067)

Wynagrodzenie według umowy. — Podania do Magistratu m. Bydgoszczy z odpisami świadectw i referencjami należy składać do dnia 10-go czerwca r. b.

Magistrat miasta Bydgoszczy
(—) Podoski, radca miejski.

Konkurs.

Przy Magistracie miasta Bydgoszczy wakuje zaraz stanowisko

technika budowlanego

Reflektanci na to stanowisko winni wykazać się średnim, technicznym wykształceniem oraz odpowiednią praktyką w budownictwie.

Pobory 400 złotych miesięcznie.

Oferty z życiorysem oraz świadectwami należy nadsyłać do Magistratu miasta Bydgoszczy do dnia 10 czerwca r. b.

Magistrat miasta Bydgoszczy.
(—) Podoski, radca miejski. (15068)

Magistrat miasta Bydgoszczy ogłasza konkurs na posadę

technika budowlanego

Wymagane:

1. obywatelstwo polskie
2. średnie techniczne wykształcenie
3. kilkoletnia praktyka przy budowach oraz znajomość prowadzenia robót betonowych i żelbetonowych.

Posada do objęcia natychmiast. Podania z odpisami świadectw i referencjami należy składać do dnia 10 czerwca r. b.

Magistrat miasta Bydgoszczy.
(—) Podoski, radca miejski. (15066)

Stenotypistkę

biegle stenografującą i piszącą na maszynie, możliwie również w języku niemieckim i oznajmioną z księgowością, poszukuje się zaraz. Oferty wraz z odpisami świadectw, podaniem pensji i daty wstąpienia pod: Zakłady Przemysł. „Winkelhausen“, Tow. Akc., Starogard (Pomorze). 13873

Biuro Inżynierskie Franciszek Głowacki
przyjmie kilku dzielnych, doświadczonych

podmistrzów murarsk. i żelbetoniarskich

Osobiste zgłoszenia w biurze ul. Jagiellońska nr. 75. (15036)

Bydgoska Fabryka Maszyn H. LÜHNERT Sp. Akc.
Bydgoszcz, Gen. Bema 10 (14055)

poszukuje natychmiast stenotypistkę piszącą biegle na maszynie, władającą poprawnie językiem polskim i niemieckim oraz

dzielną telefonistkę

załatwiająca sprawy szybko, również piszącą biegle na maszynie. Zgłoszenia skierować do Zarządu.